

## CZESŁAW GAŁA (1923-1991) – ZAPOMNIANY MALARZ Z GOSTYNIA

W ubiegłym roku minęło 95 lat od urodzin artysty. Dawniej znany gostynianin, dziś pozostał w pamięci niewielu. Namalował ponad 150 obrazów techniką olejną. Zasłynął z cyklu prac przedstawiających folklor biskupiański. Obecnie dzieła artysty znajdują się w Muzeum w Gostyniu, Muzeum im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Grabonogu, w Klasztorze Filipinów na Świętej Górze oraz w kolekcjach prywatnych. Wystawy malarskie Czesława Gały odbyły się między innymi w: Gostyniu, Twardogórze, Radomiu, Wrocławiu, Warszawie, Sofii i Zagrzebiu. W tekście zamieszczonym w kalendarzu na rok 1985, wydanym przez Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne, zaliczony został do grona trzech największych talentów malarskich Gostynia okresu PRL – obok Jerzego Woziwodzkiego i Bogdana Winkiela<sup>1</sup>.

Czesław Gała urodził się w Gostyniu w 1923 roku. Ojciec był kowalem i pełnił funkcję podoficera w szeregach hallerczyków. Władysław Kolumłocki, nauczyciel rysunku w miejscowym gimnazjum, odkrył u Czesława Gały pierwsze oznaki talentu<sup>2</sup>. Edukację przyszłego artysty przerwał wybuch II wojny światowej. W 1941 roku został wywieziony na przymusowe roboty do III Rzeszy do Westfalii<sup>3</sup>. Po zakończeniu wojny nie wrócił do Polski. W wyniku drobnej akcji odwetowej wymierzonej przeciwko nazistom – wraz z kilkoma osobami wprowadził do ich domów zwierzęta hodowlane – trafił do aresztu. Z tego powodu nie mógł uczestniczyć w pogrzebie matki<sup>4</sup>. Przejścia tego okresu pozostawiły w nim trwałe ślady.

Wykształcenie średnie uzupełnił w Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie. W latach 1947-1953 Czesław Gała studiował na wydziale malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem profesora

---

<sup>1</sup> S. Jankowiak, *Z regionalnej mapy talentów plastycznych*, [w:] *Gostyń. Architektura. Zabytki. Kalendarz 1985*, Gostyń 1984.

<sup>2</sup> S. Jankowiak, A. Wiczorek, *Czesław Gała artysta plastyk*, „Kwartalnik Powiatu Oleśnickiego” 2003, nr 1, s. 37.

<sup>3</sup> Autor zacytował informację z rozmowy z Lechem Gałą, synem artysty. Data zawarta w artykule Henryka Naglaka („Gazeta Gostyńska” 1991, nr 17) jest błędna.

<sup>4</sup> Źródłem tej informacji jest rozmowa autora z Henrykiem Gałą, kuzynem artysty, poetą, i dramaturgiem, przeprowadzoną w Drozdowie 8 sierpnia 2018 roku.

rów: Felicjana Kowarskiego i Michała Byliny<sup>5</sup>. W 1953 roku jako jedyny student otrzymał drugą nagrodę na Ogólnopolskiej Wystawie Młodych Plastyków za obraz *Przy kopaniu ziemniaków*<sup>6</sup>. Do czasu otrzymania stypendium naukowego na czwartym roku studiów znajdował się w trudnej sytuacji materialnej. Jednak wewnętrzny upór i determinacja nie pozwoliły mu porzucić marzenia o ukończeniu uczelni artystycznej. Dyplom uzyskał w 1953 roku w pracowni prof. Michała Byliny<sup>7</sup>. Praca dyplomowa dotyczyła trudnego tematu walk w getcie warszawskim. W subtelny sposób zrównoważył w niej poczucie rezygnacji powstańców z ich moralnym heroizmem. Obraz ten został wystawiony w ramach zbiorowej wystawy *X-lecia powstania w getcie warszawskim* w gmachu przy Alei Generała Świerczewskiego (obecnie Aleja Solidarności). Wspominał o nim w swoim artykule Ignacy Witz w „Życiu Warszawy” z 14 października 1953 roku. Natomiast reprodukcja tego obrazu ukazała się w „Sztandarze Młodych” 21 kwietnia 1954 roku. Opatrzono ją długim tytułem: *W centralnym bunkrze sztabu Żydowskiej Organizacji Bojowej przy ul. Milej 18 dowódcy grup bojowych przed wymarszem na akcję na odprawie u Fondamińskiego i Anielewicza*. Zwrócił na nią uwagę Józef Cyrankiewicz, wizytując akademię z okazji rozdania dyplomów<sup>8</sup>. Gała brał udział w kilku wystawach okręgowych i ogólnopolskich, gdzie prezentował obrazy olejne o tematyce partyzanckiej i wiejskiej<sup>9</sup>.

Po studiach malarz próbował zostać w Warszawie. Mimo że znajdował się w orbicie wpływowych osób i bywał między innymi w domu ambasadora Kanady, gdzie spotykał ówczesną elitę artystyczną i polityczną, los nie okazał się dla niego łaskawy. Artysta nie obawiał się wyrażać kontrowersyjnych poglądów wyłamujących się z ideologicznych schematów. Brał udział w dyskusjach nad przyszłym kształtem sztuki. Przeprowadził krytykę zamieszczoną w „Trybunie Ludu” artykułu Jadwigi Siekierskiej, kierowniczki katedry estetyki w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych. Zwrócił uwagę, że nie posługuje się ona kryteriami marksistowskimi, w wyniku czego stawia tamę rozwojowi nowego realizmu<sup>10</sup>. Poparł go wówczas Włodzimierz Zakrzewski i Mieczysław Berman. Odrzucił jednak propozycję podjęcia aspirantury w Związku Radzieckim<sup>11</sup>. Młody artysta został więc objęty towarzyską anatamą i w wyniku odmowy zameldowania przez władze admi-

<sup>5</sup> H. Naglak, *Dzisiaj: Czesław Gała*, „Gazeta Gostyńska” 1991, nr 17, s. 18.

<sup>6</sup> S. Jankowiak, A. Wieczorek, *Czesław Gała...*, s. 37.

<sup>7</sup> B. Gutekunst, *Gostyniana w malarstwie Czesława Gały. Katalog wystawy*, Gostyń 1996.

<sup>8</sup> S. Jankowiak, A. Wieczorek, *Czesław Gała...*, s. 37.

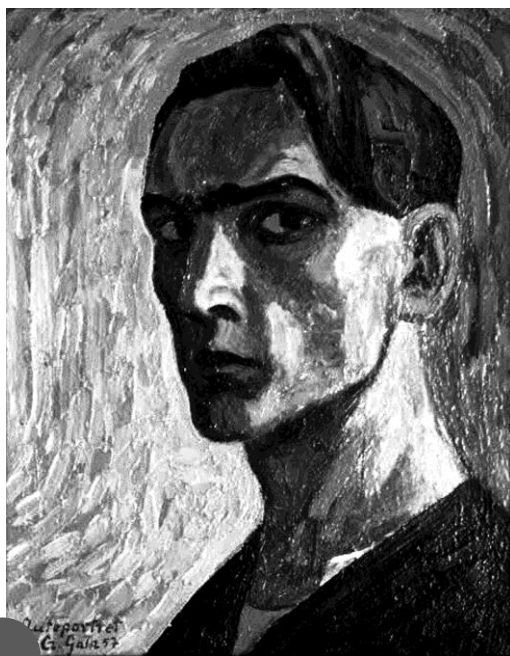
<sup>9</sup> Tamże, s. 38.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Autor nie znalazł żadnych materiałów źródłowych, które pozwoliłyby jednoznacznie zrekonstruować światopogląd Czesława Gały i jego stosunek do ustroju komunistycznego w Polsce.

nistracyjne w Warszawie wrócił w swoje rodzinne strony. Jak powiedział jego bliski kolega z owych czasów – pozwalał sobie na luksus wyrażania własnych poglądów<sup>12</sup>. I dodał:

Kurczowo bronił związków między kulturotwórczą przemyślaną polityką a sztuką, wierzył w niezbędność tej ostatniej, udowadniał, że ma jakieś samoistne wartości. W swoim idealizmie, zaangażowaniu typ zaiste nie z tego wieku! Zraził tym sobie pewien wpływowy krąg tak dalece, że nawet pod koniec lat 60., kiedy z szefem ZPAP-u usiłowaliśmy na powrót wciągnąć go do związku, by mógł bez przeszkód kupować farby i pędzle, trafiliśmy na ten sam ostry sprzeciw<sup>13</sup>.



Czesław Gała, *autoportret* (1957)

W roku 1954 ożenił się z Ireną Talarczak z Piasków<sup>14</sup>. Z jego inicjatywy i nauczyciela gimnazjum w Gostyniu Mariana Jankowiaka w maju 1953 roku w Gostyniu powstało pierwsze po II wojnie światowej ognisko plastyczne<sup>15</sup>. Zgromadziło 37 amatorów malarstwa. Obejmowało naukę malar-

<sup>12</sup> J. K o ź b i e l, *Graniły rzucają cień*, „Tygodnik Kulturalny” 1986, nr 8, s. 7.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Irena Gała zmarła 30 lipca 2018 roku w szpitalu w Oleśnicy. Artykuł ten autor dedykuje pamięci Ireny Gały, której zawdzięcza zainteresowanie biografią i twórczością malarską swego dziadka Czesława.

<sup>15</sup> Z. K o ł o m ł o c k i, *Ognisko plastyczne. Uczniowie Cz. Gały*, „Gazeta Gostyńska” 1991, nr 11, s. 5.

stwa sztalugowego, plenerowego oraz wykłady z historii sztuki. Ostatni rok kończył się egzaminem.

Z powodu trudnych warunków materialnych w 1959 roku Czesław Gała opuścił Gostyni i udał się do Twardogóry. Zajmował się rzemiosłem dekoracyjnym. Od tego czasu łączył pracę zarobkową z twórczością malarzką. Podejmował prace zlecone w dziedzinie ilustracji książkowej, reklamy, malarstwa ściennego, w tym również mozaiki na ścianach. Na potrzeby zakładów meblowych wykonywał imitacje drewna szlachetnego (metodą tzw. lazury)<sup>16</sup>. W roku 1966 wykonał malowidło na ścianie Szkoły Tysiąclecia w Twardogórze oraz dużą mozaikę na frontonie Szkoły Podstawowej nr 2 w Sycowie<sup>17</sup>.

Czesław Gała swoją działalność w rzemiośle artystycznym skomentował w wypowiedzi zamieszczonej w tygodniku „Wiadomości” w 1970 roku:

Uważam, że plastyk na co dzień winien zająć się pracą produktywną. Nasz kraj jest za biedny na to, ażeby być mecenasem, utrzymującym twórców, którzy po skończeniu studiów otaczają się aureolą parnasu, odżegnując się od spraw dnia codziennego. Wszakże Wit Stwosz nie nazywał siebie artystą. W naszej rzeczywistości nie ma miejsca dla cyganerii<sup>18</sup>.

Po latach eksperymentowania wypracował własny styl malarstwa realistycznego. Krytykował awangardowych reformatorów sztuki, którzy mylili uniwersalizm z kosmopolityzmem. Bronił uniwersalizmu poprzez „włączenie odrębnych kultur do światowego skarbcza wartości, a nie przez naśladownictwo, nasze narodowe nieszczęście”<sup>19</sup>. Opowiadał się za realizmem, który niesie treść i metaforę. Credo artysty brzmiało:

wierność konwencji realistycznej, poszukiwanie własnego języka plastycznego w oparciu o najlepsze wzory tradycji narodowej, wierność ziemi, z której wyrósł<sup>20</sup>.

Po raz pierwszy wybór swego dorobku zaprezentował mieszkańcom rodzinnego miasta w 1977<sup>21</sup>. Zachęcony ciepłym odbiorem gostynian zaczął peregrynacje po ziemi gostyńskiej, malując portrety, pejzaże, kościoły, zabytki. Do Gostynia przyjeżdżał kilka razy w roku. Zapisał się również do Gostyńskiego Towarzystwa Kulturalnego<sup>22</sup>. O miłości Czesława Gały do

<sup>16</sup> B. G u t e k u n s t, *Gostyniana w malarstwie Czesława Gały. Katalog wystawy...*

<sup>17</sup> J. W y s o c k i, *Niema poezja*, „Gazeta Sycowska” 2003, nr 6, s. 10.

<sup>18</sup> B. P o b o g, *Spotkanie z plastyką*, „Wiadomości” 1970, nr 42.

<sup>19</sup> J. K o ź b i e l, *Granity rzucają cień...*

<sup>20</sup> S. J a n k o w i a k, *Rzecz o wierności ziemi ojców (Gostyniana w malarstwie Czesława Gały)*, „Gazeta Gostyńska” 1996, nr 18, s. 39.

<sup>21</sup> S. J a n k o w i a k, A. W i e c z o r e k, *Czesław Gała...*, s. 39.

<sup>22</sup> S. J a n k o w i a k, *Rzecz o wierności...*, s. 39.

Biskupizny Stefan Jankowiak, dawny kierownik gostyńskiego muzeum, pisał następująco:

Na początku lat osiemdziesiątych artysta nawiązał bliższe kontakty z gostyńskim muzeum regionalnym, które nabywało wiele jego prac. Pod wpływem wybornego znawcy i niestrudzonego popularyzatora folkloru biskupiańskiego Jana z Domachowa Bzdęgi, rozkochał się Gała na dobre w podówczas arcyciekawym zjawisku kulturowym, określanym jako folklor „krobskiej” Biskupizny. Odwiedzał przebogaty w typy ludzkie, pyszne stroje, niespotykane gdzie indziej tańce, muzykę, zwyczaje i obyczaje rejon podkrobski. „Scigał” ostatnich tu prawdziwych dudziarzy i skrzypków, odwzorowywał z pietyzmem na płótnie oryginalne biskupiańskie stroje ludowe i instrumenty muzyczne. Popadł niebawem w sui generis niewolę „koronkowych kopków i buraczanych jak”, noszonych już tylko odświętnie w Krobi, Domachowie, Sułkowicach, Posadowie i innych wioskach biskupiańskiego kręgu kulturowego<sup>23</sup>.

Biskupianie wywodzą się z subregionu kulturowego leżącego w południowo-zachodniej części Wielkopolski skoncentrowanego wokół Krobi. Do schyłku XVIII wieku okoliczne wsie stanowiły dobra biskupstwa poznańskiego<sup>24</sup>. Po zajęciu Wielkopolski przez Prusaków nastąpiła kasata dóbr biskupich. Z części klucza krobskiego i dolskiego powstała królewska ekonomia krobska. Siedzibą urzędu ekonomicznego zostały Chumiętki. Żywioł polski jednak nadal dominował w wioskach. Pierwszą wzmiankę o tej grupie kulturowej zamieścił Edmund Bojanowski pod koniec lat trzydziestych XIX wieku w leszczyńskim czasopiśmie „Przyjaciół Ludu”: „Serce się śmieje, patrzeć tu na kmieci z krobskiej Biskupizny: co za pogoda w ich twarzach, co za mina i dostatek! Równych mało w okolicy...”<sup>25</sup>.

Czesław Gała namalował ponad 20 wielkoformatowych obrazów olejnych dotyczących Biskupizny<sup>26</sup>. Warto nadmienić, że tym tematem zajmował się również inny znany artysta związany z Gostyniem, Wacław Borański. Twórczość Czesława Gały scharakteryzowała Barbara Gutekunst w katalogu do pośmiertnej wystawy, która odbyła się w Twardogórze w maju 1996 roku:

Czesław Gała był uczniem znakomitych malarzy realistów Felicjana Kowarskiego i Michała Byliny. Realizm preferowała „Szkoła Warszawska”, choć wielu jej adeptów obrało drogę postkapistów krakowskich, czyli włączyło się w nurt malarstwa abstrakcyjnego i innych kierunków eksperymentalnych.

<sup>23</sup> Tamże, s. 39.

<sup>24</sup> S. J a n k o w i a k, *Biskupizna. Dzieje regionu, folklor biskupiański, jego popularyzacja i popularyzatorzy. Zestawienie bibliograficzne*, Krobia 1993, s. 7.

<sup>25</sup> E. B o j a n o w s k i, *Do malowniczej podróży po Wielko-Polsce, Gostyń i jego okolica, „Przyjaciół Ludu”* 1839, nr 27, s. 211.

<sup>26</sup> Dziewięć kolorowych reprodukcji obrazów znajduje się w dodatku nr 2 zatytułowanym *Biskupianie w malarstwie Czesława Gały* do książki: S. J a n k o w i a k, *Biskupizna. Dzieje regionu...*

I dalej:

Czesław Gała był realistą z wyboru. Od mistrzów z Akademii przejął szacunek do precyzyjnego, rzetelnego rysunku. Pewien wpływ pracowni Kowarskiego i Byliny zaznacza się również w kolorystyce Czesława Gały. Jest to koloryt wyciszony, oscylujący między brązami, szarością i wysmakowaną zielenią. W okresie późniejszym artysta zmierza do większej redukcji szczegółów malarskich, ale także do wydobycia wyrazu emocjonalnego. Surowy majestat „Giewontu” czy groźny i niepokojący tunel „Kamieniołomów” wymagał użycia innych środków materii malarskiej niż jasny „Kwitnący sad” wiosną. Wierny sobie nie traktował przyrody jako jedynie pretekstu do namalowania obrazu, ale jako przekaz widzowi jej autentycznego piękna.

Ważne miejsce w twórczości malarza odgrywały portrety:

Są to obrazy bardzo osobiste i indywidualne, pełne wyrazu charakteryzującego modela. Indywidualnością obdarza również postacie prezentujące ubiory regionalne, różnicuje podobieństwa do danej osoby<sup>27</sup>.

Do najbardziej znanych portretów należą prace zatytułowane: *Żona Irena, Synowa Grażyna*, artystka (tytuł nieznany), *Afrykanka, Japonka, Kardynał Newman, Dziewczyna w stroju biskupiańskim, Jana z Domachowa Bzdegi portret alegoryczny*<sup>28</sup>, *Dudziarz Stanisław Jańczak z Rębowa, Skrzypek Władysław Sworowski rodem z Potarżycy, Skrzypek i gawędziarz ludowy Józef Kabala ze Sulkowic, Starsza para biskupiańska, Śpiewaczka ludowa Maria Majchrzakowa ze Sulkowic z wnuczką Elżbietą* oraz trzy autoportrety.

Warto wspomnieć także o innych ważnych dziełach malarza: *Martwa natura z trąbką*<sup>29</sup>, *Pieta Powstańcza, Getto, Słoneczniki, Wiwat biskupiański w izbie weselnej, Pejzaż morski, Kościółek w Domachowie, Droga z wierzbami, Dęby, Wykopki w Zalesiu, Żniwa w Zalesiu, Kamieniołomy w Strzelinie, Konie w galopie, Kwitnący staw, Widok na Giewont*.

Po raz drugi wystawa w Gostyniu odbyła się w 1984 roku<sup>30</sup>. Tym razem retrospektywna, w ramach której wydano katalog. Ekspozycja składała się z ponad pięćdziesięciu obrazów artysty. Na przełomie lipca i sierpnia 1986 roku Czesław Gała był zaś komisarzem Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego w Grabonogu koło Gostynia. Pokazał tam następujące prace: *Bazylika O.O. Filipinów na Świętej Górze, Orka wolami w Zalesiu Wlkp., Wykopki w Zalesiu, Głowa dziewczyny z Zalesia, Kapela biskupiańska, Żniwa i Pa-*

<sup>27</sup> B. G u t e k u n s t, *Gostyniana w malarstwie Czesława Gały. Katalog wystawy...*

<sup>28</sup> Fotografia czarno-biała obrazu znajduje się w książce: *Od wiwata do wiwata. Jubileusz 90. Urodzin Jana z Domachowa Bzdegi*, Gostyń 1997.

<sup>29</sup> Reprodukacja obrazu, *I Ogólnopolska wystawa malarstwa i grafiki członków Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików*, Warszawa 1986.

<sup>30</sup> H. G o ś c i a ń s k i, *Malarstwo Czesława Gały w Gostyniu*, „Informator kulturalny i turystyczny województwa leszczyńskiego” 1984.

*lac w Goli*<sup>31</sup>. W tym samym roku odbyła się wystawa poplenerowa w Domu Kultury „Hutnik”. Ostatnia prezentacja prac artysty miała miejsce w Gostyniu w 1996 roku, w auli Liceum Ogólnokształcącego. Zatyłowano ją *Gostyniana w malarstwie Czesława Gały*<sup>32</sup>.



„Skrypek i gawędziarz ludowy Józef Kabala z Sulkowic” (1984)

Czesław Gała przez całe życie marzył o stworzeniu własnego stylu w malarstwie, podejmując temat rodzimej kultury i historii. W swoich zamierzeniach twórczych był niewzruszonym idealistą. Jego nazwisko nie widnieje w powszechnych encyklopediach. Czy jednak nie został zapomniany przedwcześnie? Janina Koźbiel napisała:

Łatwo powiedzieć skamieniał w dawnej pozie, jak niedobra socrealistyczna rzeźba, i dlatego jak tysiące tych rzeźb, skończył na zapleczu muzeum, w wielkim magazynie historii. Zbyt łatwo<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Ogólnopolski plener malarski *Zabytki województwa leszczyńskiego. Katalog wystawy*, Grabonóg 1986.

<sup>32</sup> Tytuł wystawy podano na podstawie dwóch wycinków prasowych. Nie udało się odnaleźć dokładniejszych danych bibliograficznych. Tytuł jednej wzmianki prasowej brzmi *Realista z wyboru*, autorstwa LG z 1996 roku.

<sup>33</sup> J. K o ź b i e l, *Granity rzucają cień...*

Artysta zmarł w oleśnickim szpitalu 11 września 1991 roku. Spoczął na cmentarzu w Twardogórze przy ulicy Wrocławskiej.